

CHWIŁA WIECZORNA 5

Prenumerata 1 złoty miesięcznie. — Administracja i Redakcja Aleje Kościuszki № 41

Echa wyborów w Niemczech.

Hitler zapowiedział,



Wkrótce do władzy ponad głowami swoich wrogów

Po krwawych starciach w Genewie

Genewa, 12. 11.

Z Genewy doszły: Wbrew wszelkim oczekiwaniom, egzekutywa związku genewskich organizacji robotniczych uchwaliła 87 głosami przeciw 58 strajk jeneralny, który ma się rozpocząć w sobotę i potrwać 24 godziny.

Przed genewska izba śledczą od była się dziś rozprawa nad wnioskiem o wypuszczenie na wolność za kaucją przywódcy socjalistów genewskich Nicole, aresztowanego w związku z onegdajszymi krwawymi rozruchami.

Prokurator przeciwstawił się wnioskowi, podkreślając, że za czynny zarzucone Nicole, przewidywana jest kara od 3 do 10 lat więzienia. Oskarżony on jest w szczególności o podburzenie do buntu i o zamach na bezpieczeństwo państwa.

Oskarżenie opiera się głównie na następujących słowach przemówienia Nicole: „Róbcie rewolucje, utrzymajcie ulice”. Nicole zaprzecza, by wypowiedział te słowa, jednak słyszało je wielu świadków.

Po krótkiej naradzie izba odrzuciła wniosek o wypuszczenie Nicole na wolność.

Dzisiaj po południu zmarł znowu jeden z rannych podczas onegdajszych zaburzeń, powiększając liczbę ofiar do 12-tu.

W Morges koło Lozanny nastąpiła dziś po południu mobilizacja 3 ch szwadronów kawalerji, zarządzona przez rząd kantonu Vaud.

Rozdrowa apelacyjna Jagodzińskiego

Warszawa, 12. 11.

Rozprawa apelacyjna w słynnej sprawie Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowanie zamachu na Ministra Spraw Wojsk. w roku 1930, odbędzie się w grudniu.

Chłopcy do sprzedaży gazet na tygodniówkę potrzebni

Zgłaszać się od godz. 3-ej do 4-ej Al. Kościuszki 41

Zaburzenia w Irlandji

Londyn, 12. 11.

Z Dublina donoszą, że dziś, z okazji obchodu zawieszenia broni, doszło do poważnych zaburzeń. W College Green spalono sztandar angielski, wśród okrzyków zadowolenia tłumu.

W całym Dublinie zdzierano flagi angielskie i rwanę je na drobne kawałki. W oknach, w których widniały maki czerwone, celem upamiętnienia bitwy na polach Flandrii rozwieszono biały sztandar. Oddziały t. zw. armji republikańskiej usiłowały zaatakować pochód, idący na grób Nieznanego Żołnierza.

Celem utrzymania porządku wezwano oddział policji, złożony z przeszło 2.000 ludzi. Demonstranci wznosili okrzyki: „Niech żyje republika irlandzka”, „precz z imperjum brytyjskiem”. Podczas rozruchów raniono wiele osób.

Wielkie wrażenie zrobiło poja-

wienie się kobiety, ubranej w płaszcz wojskowy i hełm stalowy, która kroczyła środkiem ulic z flagą angielską w rękę. Policja dokonała aresztowań przywódców manifestacji.

ŻŁE SIĘ DZIEJE W AUSTRALJI

Londyn 12. 11. (Tel. wł.)

Donoszą z Melbourne że w Sidney doszło znowu do poważnego wykroczenia przeciwko dyscyplinie wojskowej ze strony załogi okrętu wojennego „Penguin”.

Marynarze mianowicie przedłużyli samowolnie o pół godziny ranną pobudkę co miało być strejkim protestacyjnym przeciwko represjom 3000 marynarzy, którzy we wtorek protestowali na wielkim meeingu w Melbourne przeciwko obniżce żołdu.

Strajk powszechny

W GENEWIE

Genewa, 12. 11.

Szwajcarskie związki zawodowe proklamowały strajk wezwoj w nocy strajk powszechny na dzień dzisiejszy jako protest przeciwko stanowisku policji podczas ostatnich zaburzeń w Genewie.

Istotnie od dziś znowu nie wyjechały na miasto tramwaje, a raz zaprzestano pracy w kilku zakładach.

W obawie rozruchów dowódca garnizonu genewskiego zarządził mobilizację wszystkich oddziałów i ostre pogotowie. Dziś od rana cały garnizon stoi pod bronią w koszarach gotów do wyjścia.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia w szpitalu genewskim zmarło kilku rannych, lecz zarząd szpitala odmawia narazie wszelkich informacji na ten temat. Istnieją poważne obawy nowych zaburzeń na pogrzebie ofiar rozruchów.

Władze zabroniły pogrzebu wspólnego i wydały sejskie instrukcje, wedle których rodziny

zabitych oddzielnie i w różnych porach będą grzebać swoich najbliższych.

Około godz. 11 nadeszły do Genewy wiadomości z Zurychu Lucerny i Bernu że strajk w tych miastach nie ma przebiegu spokojnego. Bliższych informacji brak.

MIN. CZECHOSŁOWACKI W AUSTRALJI

Londyn, 13. 11.

Czeski minister spraw zagranicznych Benek bawił w tych dniach w Londynie. Przyjazd ministra miał na celu wciągnięcie i zainteresowanie Anglii i innych mocarstw o republike Czechosłowackiej jeśli chodzi o francuski pakt rozbrojeniowy.

Sobotę spędził minister w Oxford w gronie studentów i profesorów, gdzie omawiano również sprawę rozbrojeniową. W kołach politycznych Niemcy, iż czeski minister odwiedził Londyn w celu zapewnienia dla państwa czeskiego równouprawnienia zbrojeń.

Kupujcie wyroby krajowe

Atak lotniczy na największy szczyt świata

Mont Everest, najwyższa góra świata, której majestatyczny wierzchołek znajduje się na wysokości 8845 mtr. nad poziomem morza, dominiując nad całym łańcuchem Himalajów, będzie wkrótce celem ofensywy lotniczej.

Wybierali się na zdobycie jego liczne już ekspedycje alpinistów, — żadna z nich jednak nie dotarła do szczytu. Nie jest co prawda wykluczone, że Mallory i Irwin w r. 1924 byliby może zrealizowali swe marzenia, gdyby nie zginęli, wspinając się na ostatnią turnię Mont Everestu.

Angielscy piloci zamierzają w najbliższych tygodniach dokonać przelotu nad szczytem, porobić obserwacje z wysokości ponad 10 tysięcy metrów oraz po drodze całą serię zdjęć fotograficznych. Zadanie na oko względnie łatwe. Przecież światowy rekord wysokości, ustalony przed miesiącem przez cyryla Uvins'a na samolocie angielskim osiąga 13.404 metrów.

Ale Mont Everest skrywa się wśród całego szeregu olbrzymich szczytów, niewiele mniejszej lub równej wysokości. Wieja tam bez przerwy huraganowe wichry.

Przez szereg miesięcy w ciągu roku sam wierzchołek góry zasłonięty jest zupełnie olbrzymimi tumanami śnieżnymi. Grożą też tam silne wertykalne prądy powietrzne.

zdolne stracić w ciągu paru sekund samolot z tysiącmetrowej wysokości.

Smialek ryzykujący przelecenie nad Mont Everest przygotowany być musi na walkę z najstraszliwszymi wirami powietrznymi. Z tych względów przelot nastąpić musi o parę tysięcy metrów powyżej szczytu.

Na czele ekspedycji stoi markiz de Douglas and Clydesdale, szlachcic szkocki, liczący 29 lat, członek angielskiego parlamentu, komendant eskadry lotniczej w Auxiliary Air Force, a przytem znakomity bokser amator. Imprezę całą finansuje lady Houston, która ofiarowała narodowi angielskiemu sumę sto tysięcy funtów szterlingów. Serdeczne poparcie znalazła ekspedycja w ministerstwie lotnictwa i w India Office Maharadża Nepalu, któremu podlega teren, gdzie leży Mont Everest, wyraził zgodę na podjęcie tej ekspedycji.

Lord Clydesdale oświadcza, że przelot nad Mont Everest, to „jeden z jeszcze niezrealizowanych dotychczas lot, jaki opłaci się próbować. Faktycznie niema już dziś żadnego zakątką świata, godnego uwagi, którego lotnicy nie zdobyli“.

Organizatorzy tej śmiałej wyprawy zamierzają w ten sposób wzmożnić prestiż narodowy Wielkiej Brytanji, przedewszystkiem w Indiach.

Latające tanki

Nowy rodzaj broni, ułatwiający zagładę ludzkości

W dobie rozbrojenia, w czasach, gdy powszechnie głoszone są szczytne hasła zaniechania wojen i zatargów zbrojnych — w setkach i tysiącach laboratorjów nie ustaje jednak praca nad coraz to nowymi środkami, zmierzającymi ku zagładzie ludzkości.

Amerykański inżynier J. Walter Christie konstruował dla amerykańskiej armji nową broń wojenną, którą w ojczyźnie jego bardzo wysoko ceną, utrzymując jej tajemnicę, góły w najściślejszej tajemnicy.

Pewne jednak dane są wiadome i oto, jak opisuje działanie tego najnowszego wynalazku jeden z popularnych dziennikarzy.

Eskadra wielkich samolotów bojowych nadlatuje z wielką szybkością nad nieprzyjacielskie pułki, nie oddając ani jednego strzału, nie zrzucając ani jednej bomby. Nagle przechodzą samoloty w cichy lot ślizgowy, lądują i w tej samej chwili wynoszą się z powrotem w powietrze. Po ostawianiu na ziemi swoje szczególnie wyglądające kabiny, które okazują się małymi, doskonale uzbrojonymi tankami.

Te niesamowite, z szybkością do 150 km na godzinę poruszające się twierdze, pędzą w szeregi nieprzyjacielskie, siejąc w wielkim kole śmierć i zniszczenie. Setki takich tanków po dwóch żołnierzy w każdym, wystarcza do zniszczenia całego pułku.

Tak wygląda na papierze. Jak będzie wyglądało w rzeczywistości, to jest całkiem inną sprawą. Należy zwrócić uwagę, że prawie wszędzie, tronie, tak obficie teraz budowane na wyładek przyszłej wojny, aparate są nie doświadczeniach, uzyskanych w wojnie światowej.

Gdyby wszystkie te aparaty mogły być użyte w ostatniej wojnie, byłyby miały niewątpliwie kolosalną wartość. W nowej wojnie zostaną jednak w rowadzone nowe środki walki i napewno znowu cały szereg nowych wynalazków przyjdzie trochę zapóźno. Mimo to jeden z pomysłów konstruktora Christie jako jako bardzo ciekawy zasługuje na uwagę.

Małe, powietrzem na plac walki przeniesione tanki, ważą tylko po 5 ton. Są tak zbudowane, że albo tworzą kabinę samolotu i odrzucają swoje skrzydła, gdy tylko dotkną ziemi, albo też wielki samolot nosi je zamiast bomb i odlatując, pozostawia na ziemi.

Każdy tank wyposażony jest w motor 750konny, przyczem motor ten służy zarówno do napędu propelera, jak i gasienic. Przy starcie napędzane są najpierw gasienice, a cały aparat osiągnie szybkość 100 km, następnie motor przełącza się na śmigło.

Co jest przytem naczyniem ważną rzeczą, aparat nie potrzebuje lotniska do startu. Startuje doskonale z każdego najbardziej nierównego miejsca. Przy lądowaniu, rzecz prosta, szybkość obrotu gasienic musi być odpowiednio „nastawiona“ w stosunku do szybkości samolotu. Sam pomysł jest nie zmierne ciekawy i bardzo poważnie traktowany przez amerykańskie ministerstwo wojny. Podobno poświęcono duże sumy na przeprowadzenia wystarczającej ilości doświadczeń i prób.

Popieracie L.O.P.P

Począpna uroczystość

w katedrze anglikańskiej

Ciekawa i rzadka uroczystość odbyła się niedawno w katedrze anglikańskiej w Norwich w Anglii. Pastor Dawidson, proboszcz parafji Stiffkey i Morston, został wyklęty przez kościół anglikański z życia nienormalne. Naoczny świadek tak opisuje tę ceremonję:

— „W katedrze liczne nabożeństwo oraz tłumy publiczności. Na tronie pod baldachimem zasiada w uroczystych sztach i z pastorem w rękę, biskup anglikański Norwich w asyście całego konsystorza, dwóch proboszczów i trzech archidiaconów. Publiczność z napięciem oczekuje przybycia bohatera dnia, o którym kursują od szeregu miesięcy różniste skandaliczne plotki. Przepuszczenia potwierdziły się najskrajniej podczas rewiji, dokonanej przez władze duchowne w mieszkaniu prywatnym pastora Dawidsona. Lekomyślny pastor, który mimo, że był żonaty, prowadził życie nie liczące ze swym stanem, został potępiony, zrazu przetransferyzowany do spraw religijnych w

Anglii, to jest przez kanclerza Anglii. Wyrok zapadł dnia 13 września b.r. Obecnie wyrok ten ma być zatwierdzony przez biskupa i podany do wiadomości publicznej w formie kłajwy kościelnej.

Pojawienie się pastora Dawidsona wita szmer zebranych tłumów. W katedrze nastaje cisza.

Biskup anglikański czyta długą sentencję, mocą której pastor Dawidson jest pozbawiony prawa do noszenia stroju pastora, do odprawiania nabożeństw i wyłączonego z kościoła anglikańskiego. Słowa kłajwy czwającą z mocą pod sklepieniem katedry. Wszyscy zebrani czują powagę chwili. Pastor Dawidson chce przerwać biskupa, ale nie ąduje mu się. Po odzycaniu wyroku Dawidson głośno protestuje, wołając, że jest niewinny. Nie zwracając na niego żadnej uwagi, biskup wraz z całą asystą opuszcza w milczeniu i powadze katedrę wśród ogólnej ciszy, którą przerywa jedynie głos protestu wyklętego pastora“.

Zamach na mleko

W związku z przewidywanem w niedługim czasie zamiesieniem prohibicji w Ameryce masy gangsterów, tużących się na nielegalnym handlu i przemyśle alkoholu, tracą lukratywny zarobek. Czemu się wzięć z kolei, to dla nich dzisiaj cały problem.

Zauważono, że już teraz przemyślnicy alkoholu czynią wszelkie możliwe wysiłki, żeby sobie zapewnić jaką taką przyszłość, tem bardziej, że ich temperamenty wymagają koniecznie zajęcia nie tyle pracowniczego ile dochodowego. Szukają więc nągnaw nowego „businessu“.

Ostatnio z inicjatywy niejakiego Humphriisa, godnego następcy Al Capone

zwrócił się organizacje gangsterów do syndykatu mleczarskiego w Chicago, ofiarowując dwa i pół miliona dolarów za prawo handlu mlekiem.

Próba zawładnięcia mlekiem przez gangsterów nie udało się, gdyż kierownicy syndykatu mlecznego odmówili podpisania odpowiedniej umowy. Nie mniej obecnie musi się transportować mleko do Chicago pod opieką policji. Przypuszczają, że bandyci wyteją swe wysiłki dla sprowadzenia do owiednio dla siebie korzystnych wyborów miejskich i przeprowadzenia swoich ludzi na stanowiska w zarządzie miasta. Reszta poszłaby już gładko.

Mieszkanie w starożytności

Ciekawą jest rzeczą, że wprowadzony w dzisiejszych czasach oszczędnościowy standaryzowany typ mieszkania trójpokojowego, już w starożytnej Grecji znajdował swych zwolenników.

W odkopanym niedawno Olyncie, t. zw. „mieście Demostenesa“, które zostało w r. 348 przed nar. Chryst. przez Filipa Macedońskiego zburzone, znaleziono cały szereg domów standaryzowo budowanych, według jednego planu. W domach tych jako typ mieszkania przyjęto apartamenty trójpokojowe. Pokój stołowy wychodził zazwyczaj na południe, sypialny natomiast na północ. Do pokoju sypialnego przylegał z reguły pokój kąpielowy z wanną, a obok znajdował się przedpokój, z odpływem do wody użytkowej.

Ta woda przez specjalne urządzenia kanalizacyjne spływała do ścieku podwórzowego, a stamtąd dalej poza miasto. Oczywiście, że urządzenia te były bardzo prymitywne, częściowo tylko kryte, lecz jak solidnie wykonane, skoro 23 wieki przetrwały.

Domy nie przytykały do siebie, nie posiadały wcale numerów. Miasto nie było duże i każdy wiedział gdzie mieszka Archidamus, Phytion czy Poliksenus. Gdy dom wystawiano na sprzedaż, pojawiała się kartka nad bramą: „trójpokojowy domek z kąpielą i balkonem do sprzedania“, i takich kartek, w sta-

rym greckim języku, odcyfrowano cztery na odkopanych murach starożytnego Olyntu.

Magazyn żelaza w żołądku

Na posiedzeniu Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego dr. Nunberg, jak to czytamy w „Polskiej Gazecie Lekarskiej“ — przedstawił chorego, z zawodu faktora, który połykał różne metalowe przedmioty. W ostatnich czasach połykał zbyt często z gąszczem objawami zatkania jelit przywieziony został do szpitala. Zdjęcie rentgenowskie wykazało żołądek rozszerzony, dosłownie wypchany żelazem. Przy operacji usunięto: 14 szpilek, 250 agrawek, 140 gwoździ, 510 kawałków tuczonożego szkła i t.d. Pacjent zniósł zabieg dobrze i obecnie w dalszym ciągu występuje z popisami.

Kryzys w świątyni Buddy

Ciężki kryzys ekonomiczny i rolniczy, który dławi Japonję, odbił się też na sytuacji w świątyniach buddyjskich, których kraj ten liczy około 70.000. Z liczby tej 5.000 znajduje się w okresach czysto rolniczych. Dochody świątyni składają się z ofiar wieńców i z opłat dierżawnych za użytkowanie gruntów należących do świątyni. Kryzys położył kres dopływowi do hodów z tych źródeł. W skutek zupełnego braku wpływów wiele świątyni musiało zamknąć swe podwoje a duchowieństwo buddyjskie wywędrowało do miast.

Monety zaradziły mordercę

który przed dwunastu laty zabił dziwaka

W styczniu 1920 r. dokonano w gminie Oberneukirchen w Austrii Górnej morderstwa sabunkowego na pewnym dziwaku, który w tamtejszych stronach zamieszkiwał od lat ruiny zamku Lobenstein. Człowiek ten zjawiał się w tej okolicy 1881 roku jako czterdziestolceni mężczyzna. Mówiono o nim, że był żelaznym studentem filozofii, który postanowił znaleźć zapomnienie w samotności. Dziwak ożenił się jedynak i miał nawet syna, mieszkając nadal w ruinie zamku. Do siedziby tej był trudny dostęp, przez długie lata tylko po drabinie sznurkowej, potem lokator wybudował kamienne schody dla odwiedzających go gości.

Dziwak znalazł się na szlifowaniu szkła do okularów, na sporządza-

niu soczewek, na ostrzeniu pilek, na wyrabianiu solniczek itp. Sporządził t. zw. „pariańki“ z ruin i miał zawsze chętnych odbiorców. Pracował też stale na zamówienia dla okolicznych wieśniaków, a wyroby jego docierały nawet do Linzu. Z darów i sprzedaży tych przedmiotów zebrał znaczny majątek w złocie i srebrze; pieniędzy papierowych nie przyjmował. Chłopi zaopatrywali go w żywność, opał i wino. W roku 1916 syn padł na wojnie, a w roku 1918 zmała żona. Jakiś złoczyńca zlikwidował się na mienie samotnika. Obecnie ujęto człowieka, u którego znaleziono zapas przedwojennych monet i który jest mocno podejrzanym o tę zbrodnię z przed 12 lat.

—000—

Ogólnopolska pielgrzymka kobiet

W sobotę, dnia 5 bm. przybyła do Częstochowy ogólnopolska pielgrzymka Zjednoczenia katolickich związków Polek w liczbie około 6000 kobiet. Pielgrzymka pozostała w Częstochowie dwa dni i brała udział w uroczystych nabożeństwach oraz w dwu wielkich zebraniach w Panoramic, na których wygłoszona referaty: Msza św. jako służba Boża, wygł. ks. prałat Sobczyński z Kielc, „Przykazanie miłości w życiu kobiety“, wygł. hr. Wład. Zamoyska z Warszawy, „Jakie obyczaje zapalowiec powinny w Królestwie Chrystusowym“, wygł. prof. p. Restorffowa z Warszawy. Nastroj panował bardzo podniosły. Na zakończenie ślubowano przyrzeczenie:

„My Polki katolickie, zgromadzone w roku jubileuszowym 1932 w Częstochowie, dla uczczenia Matki Najświętszej oraz oddania się Jej w opiekę, przyrzekamy swej Królowej stać wierne i niezachwianie przy Kościele katolickim, którym rządzi Chrystus Pan. wezwane przez Ojca św. do apostołstwa świeckich, przyrzekamy szerzyć w

całym społeczeństwie zrozumienie zadań i celów akcji katolickiej, powołanej do życia przez Namiesznika Chrystusowego.

Przyrzekamy miłość chrześcijańską wnosić w każdy czyn naszej miłością łączyć całe społeczeństwo w jedną rodzinę chrześcijańską.

Przyrzekamy jako żony, matki i obywatelki kraju, stać na straży czystości obyczajów i dążyć wytrwale i ofiarnie do tego, aby prawodawstwo w państwie naszym oparte było na prawie Bożem, które jedynie uczynić może z Polski Królestwo Chrystusowe.

Przyrzekamy modlić się gorąco do Królowej Korony Polskiej, aby otaczała Ojczyznę naszą Swą przemożną opieką i upraszała u Boga kierownika naszego państwa i całemu społeczeństwu zrozumienie i przekonanie, że Bóg jest najwyższą Mądrością i Dobrem, a pójście Jego prawa jedyną drogą do zapewnienia nam istnienia szczęścia, jedności, rodziny i całemu narodowi.

Tak nam dopomóż Bóg i Matka Najświętsza!

Uśmiechnij się

Kolejka

— Z takim lekceważeniem odzywa się pan o naszej kolejce, a przecież jest to jedyna linja kolejowa w Polsce, na której zde zemie jest zupełnie nie możliwe!

Co pan mówi? Czy posiadacie jakieś nowe zesne urządzenia zabezpieczające.

— Nie, ale na linji naszej kursuje tylko jeden pociąg.

ODWAZNA.

W wagonie: Za chwilę wjeżdżamy do długiego tunelu. Sądzę, że się pani nie boi?

— Jeżeli pan wyjmie cygaro z ust, to istotnie się nie boję.

NATĘPNY POCIĄG.

— Jeżeli mi odmówisz, rzucę się pod pociąg, który tu przechodzi o 6.30.

— Daj mi trochę czasu do namysłu; o 8.30 jest następny pociąg.

Z PRZEZYC PROF. SAMOJŁOWICZA.

— Panie profesorze, przyniosłem panu nowe trzewiki do pańskiej ekspedycji polarnej. A czy pan profesor był z poprzednich zadowolony?

— Ach, nadzwyczajnie! To były najlepsze trzewiki, jakie w swoim życiu jadłem.

NIKT NIE TRZYMA, A IDZIE.

W pewnym towarzystwie mówiono o pismach codziennych. Jeden z obecnych zapytał:

— Jak idzie niedawno założony dziennik sanacyjny?

— Czemuby nie miał iść, przecież go nikt „nie trzyma“.

TO CO INNEGO.

— Więc daje mi pani kosza? Pani nie chce mnie za męża?

— Ale to co innego. Przedtem pan pytał, czy chcę na wieki należeć do pana?

Nieporozumienie

Policjant do właścicielki samochodu:

— Kiedym zobaczył auto wyskakujące z za rogu, pomyślałem sobie odrazu: czterdzieści pięć conajmniej.

— Co pan sobie wyobraża — od piera obrażona dama — tylko w ka peluszu tym wyglądam nieco starszej.

ZGODNE POGLĄDY.

Dwaj panowie spotykają się w podróży w pociągu. Obaj jadą trzecią klasą.

— Ja najchętniej jadę trzecią klasą.

— Ja najchętniej jadę trzecią klasą, mówi jeden z nich. Przede wszystkim jest chłodniej, bo niema tych pluszowych obić, następnie powietrze jest lepsze, w podróży spotyka się sympatyczniejszych ludzi.

— Tak, potwierdza drugi, dla mnie druga klasa też jest za droga.

Dokąd pojedziemy wieczorem?

TEATRY

TEATR MIEJSKI — Panna m. żatka
TEATR KAMERAL. Rembrandt na sprzedaż
TEATR POPULARNY Pan Tadeusz
TEATR POPULARNY w sali Gayera Tajemniczy dzems.
MELODRAM Królowa przedmieścia
JAR — Jarmark śmiechu

KINA

ADRIA — Żar miłości
BAJKA — Spółnioty romans
CAPITOL — Kobiety bez przyszłości
CASINO — Człowiek małpa
CORSO — Wyspa tajemnic
CZARY — W pagoni za czarną maską 2)
Noona ekspada
GRAND-KINO — Biała krucznica
LUDOWY — W wirze Paryża
LUNA — Zwycięzca
METRO — Książę student
MIMOZA — 4-ch z legi
NOWY MOMUS Edzio i Fredzio
OSWIATOWY — Dla dorosłych Pociąg samobójców dla młodz. Karkolomny poseg.
PALACE — Dr. Frankenstein
PAN — Purpurowa gondola 2) Hallo tu me
Jerosy
PRZEDWIOSNIE — Sierżant X
RAKIETA — Miłość Zorasty
SPLENDID — Pieśń nocy
STYLOWY — Afara pułkownika Redla
SZTUKA — Nad ranem
ZACHĘTA — Karamazow

P. Arciszewski posłem w Bukareszcie

Warszawa, 12, 11.

Rząd rumuński udzielił już agreement p. Arciszewskiemu, dotychczasowemu posłowi polskiemu w Rydze, który ma przejść na placówkę w Bukareszcie w najbliższym czasie.

Brydż i kobieta.

Dokończenie

Oto początkowo trud kokieteryj i zaczęplania był nadaremny, mężczyźni nie reagovali na jej zabiegi. Po kilku nieudanych próbach była z rozpaczona. Ale potem powiodło się. Paniątka nie wyjaśniła przyczyn późniejszych sukcesów. Może zwróciła się do rozsądniejszej matki po wskazówki? A może początkowo trafiła na nieodpowiedni element męski? Na niedołęgów i ciemajdów? Po trudno przypuścić aby normalny mężczyzna pozostał obojętny na uśmiech, oczko i węzowy ruch o siemnastoletniej dziewczyny. Albo naprzykład te cztery młodzieńki studentki. Siedziały na wykładzie a za nimi siedział samotny w ławce młodzieniec. Słuchał uważnie profesora. A one odwracały się do niego uśmiechały, podały szczyryk gdy się mu otówek złamał. Kiedy z podziękowaniem odmówił, jedna z nich wyszła z ławki i usiadła przy nim. Młodzieniec usunął się delikatnie i oświadczył, — że pragnąłby słuchać wykładu.

— Kiedy opowiesz mi tę historię paru odym dziewczętom — aby się dowiedzieć one sądzą, rzekły: — one z pewnością nie

nie chciały od tego pana. Chciały przekonać się tylko czy działają na mężczyznę.

Skoro działają będą znaczy się zdobyć męża

Jaki ma to związek z brydżem?

Major Hans von Zobeltitz potwierdza moje obserwacje, że dziewczęta i kobiety bardziej roznamiętniają się do tej gry od mężczyzny i dochodzą w niej do wyższości w której mężczyzna nie może im sprostać.

Ale nasamprzód daje charakterystykę gry Aby panować w brydżu konieczne jest posiadanie w wysokim stopniu następujące zdolności: błyskawiczną intuicję i przytomność umysłu, natchnienie i zimne wyrachowanie, jasno dziwienie i tupet. Kto posiada te własności harmonijnie rozwinięte, w kim one wzajemnie wspomagają się — ten wygrywa ciężką walkę zwaną brydżem, Bo brydż to walka, to natchnione wytyżanie umysłu, zawrotnie szybko chwytanie niebezpiecznych czy też pomysłnych kombinacji. Brydż wymaga nieprzerwanego napiętej uwagi, nieustannego czuwania, ciągłego pogotowia i czujności w atakowaniu. Wszakże nietylko tego tłumaczy major von Zobeltitz, można znaleźć się przy brydżu i w bardzo ciężkiej sytuacji a przecie wyciągnąć z niej korzyści należy tylko zręczną licytacją popsuć szanse przeciwników. Zręczność, prze-

biegłość i chytryść musza wciąż przychodzić z pomocą graczowi, zręczność i chytryść natchniona genialnie inspirowana, która jest cudownym darem natury. Tego niesposób nabyć i wyćwiczyć to jest wrodzone.

Uzbrojony wszystkimi powyższymi zaletami gracz może śmiało atakować przeciwnika i może być pewny zwycięstwa.

Major von Zobeltitz uważa że współczesna kobieta grywa chętniej i lepiej w brydżu od mężczyzny. Dr. Matylda Vaerting podaje nam analizę współczesnej kobiety.

Jeżeli brydż jest istotnie wspaniałą walką silnych wciąż zaczepnych i zdobywczych ludzi którzy umieją się zręcznością przebiegłość uszlachetnić przez intuicję i natchnienie — to trzeba zgodzić się z majorem: kobieta współczesna wszystkie te zalety posiada. Ale jeżeli celem współczesnej kobiety jest jak twierdzi doktor kobieta, gwałtowny pęd do małżeństwa i w tym celu wyłącznie wyzyskuje ona swoje talenty — to czyżby traktowała ona brydż jako jeden z nowoczesnych sposobów zdobycia męża? I czyżby właśnie dlatego jak zaobserwował major, brydż stał się ulubioną grą młodych dziewcząt? Taka strata czasu i taki skomplikowany wysiłek.

KRONIKA ŁODZKA

Poważnione strony przed Sądem

(a) Między braćmi Ludwikiem i Franciszkiem Bryłami z jednej strony a Romanem Michelem i Juljuszem Pietrzakiem z drugiej strony istniał spór. Wszyscy czterej zamieszkiwali w domu przy ul. 28 p. Strz. Kan. 11 i mieli do siebie pretensje i racje załatwić.

W nocy na 16 października r. b. policja została zawiadomiona że przed wyżej wymienionym domem zabito człowieka. Jak ustalono na Bryłów napadli Michel i Pietrzak z siekierą i nożem, przyczem Bryłowie operowali ze swej strony młotami.

Mieszkanie Michela zastano zamknięte, a gdy na pukanie policji otworzyły się, zastano Michela z siekierą w ręku Pietrzak leżał poraniony i stracił chwilowo mowę. Rannych przewieziono do szpitala. Po wyleczeniu wszystkich czterech połączono do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Franciszka Michela i Romana Bryła każdego na 6 miesięcy więzienia. Ludwik Bryl i Juljusz Pietrzak zostali uniewinnieni.

Wypadek przy pracy.

(a) W zakładach przemysłowych Grunsteina przy ul. Matejki 9 wczoraj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiara którego padł robotnik Herman Zoładz zamieszkały przy ul. Ffeifra 13. Wskutek nieuwagi Zoładz pochwycony został trybami maszyny i doznał oberwania trzech palcy prawej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia kas chorych po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala.

Adwokat Forelle obrońca

b. asesora są owego Kuźnickiego.

(a) Jak się dowiadujemy aresztowany w swoim czasie b. asesor Sądu Grodzkiego w Łodzi Włodzimierz Kuźnicki zwrócił się ze specjalnym piśmie do adwokata Daniela Forella z prośbą o podjęcie jego obrony

w sprawie jaka odbędzie się w dniach najbliższych w Warszawie.

Adw. Forelle do prośby tej przychylił się i wyjeżdża do Warszawy celem zapoznania się z aktami sprawy.

Telepata Messing w Łodzi

Przed paroma dniami przybył do naszego miasta znany o światowej sławie telepata Władysław Messing który urządzi kilka seansów i wykaże swą nadprzyrodzoną siłę woli, dzieki której staje się jakgdyby lekarzem ludzi załamanych i nerwowych. Z usług p. Messinga korzystają również organa policyjne którym w za-wyłych sprawach śpieszy z pomocą i wskazuje drogę dzięki swej sugestji.

Jak zdołaliśmy ustalić podczas swego pobytu w Łodzi p. Messing

da kilka seansów z których dochód przekazany ma być na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci naszego miasta.

W czasie swych występów wykaże znaczenie telepatji, sugestji a nawet wykaże hipnozę zwierząt oraz przeprowadzi sam siebie do stanu kataleptycznego

W Berlinie gdzie wydana mu została opinia jak również o działalności swej posiada opinię najwybitniejszych profesorów uniwersytetu w Polsce.

1.000.000 komarów nag odzine

18-letnia córka znanego uczonego francuskiego Gourdon (Germaine Gourdon) stała się słynną jako wynalazczyni aparatu napomaga którego wyteplić można przeszło milion komarów. Pomaga ona od 5 lat w laboratorium swego ojca, który zajmuje się z tyżkowaniem promieni ultrafioletowych dla przemysłu. Przytem stwierdzono wielką siłę przyciągającą promieni tych na wszelkie owady. Panna Gourdon zbudowała bardzo prosty aparat, składający się z

lampy z bardzo silnym reflektorem, koncentrującym promienie na otworze cylindra. Owady zwabione światłem wpadają do otworu skąd rodzaj „elektroluxu” wciąga je do worka. Aparat ten wypróbowano w tych dniach w kąpielisku morskiem Saintes Marres de la Mer, nawieszonym przez plagę komarów. W kilku godzinach unieszkodliwiono jedynym aparatem 40 funtów komarów.

Powrót do Ojczyzny po 34 latach

Po 34 latach powrócił do rodzinnego miasteczka Vidalia w stanie Georgia Eli Chaveis, który w r. 1898 wyruszył jako szeregowiec z batalionem piechoty, walczył przeciw Hiszpanom na wyspę Kubę. Został on w domu żoną i synka. Wiadomości od Chaveisa przestały po pewnym czasie nadchodzić do domu: w końcu sztab batalionu podał go na listę poległych. Wdowa po Chaveis

vaie się pocieszyła się rychło Wyszła drugi raz zażam a po śmierci drugiego męża trzeci i czwarty. Mąż numer czwarty zmarł przed dwoma laty. Okoliczność ta ułatwiła zainstalowanie się Chaveisa we własnym domu przy boku żony — jakgdyby się nic w tym czasie nie zmieniło. Gdzie się podziewał i co robił Chaveis przez 34 lata — niewiadomo gdyż on sam milczy jak zaklety.

redaktor odpowiedzialny Jan Adamowicz

Dowiedział się z radością że Ożenił się z... nieboszczką

Sąd budapeszteński znalazł się w niemałym kłopotcie. Pewien obywatel węgierski ożenił się z równą sobie wiekiem i dość zamożną 39-letnią obywatelką. W krótkim jednak czasie mąż zauważył, że żona po ślubie nagle postarzała się mocno, a że pozatem jeszcze wiele było innych przyczyn, wystąpił ze skargą rozwodową.

W czasie procesu wyszło na jaw, że rzekomo 39-letnia małżonka

liczy właściwie 51 lat, a swój wygląd zewnętrzny podtrzymywała za pomocą środków kosmetycznych, do ślubu zaś przedłożyła papiery swej o 12 lat młodszej i dawno zmarłej siostry.

Sąd wobec tego orzekł, że rozwód z żyjącą jest niepotrzebny, bo z nią ślubu nikt nie zawierał. Nieszczęśliwy małżonek wolał zostać jednak mężem umarłej, aniżeli być mężem żywej siostry.

Mowa prokuratora w procesie Drożyńskiego.

„Miłosierdzie jest zbrodnicze, jeśli wybacza zbrodniarzowi“.

Dziś o godz. 11:30 rozpoczął się po przerwie proces Zacharyasz Drożyńskiego w Sądzie Apelacyjnym. Pierwszy zabrał głos oskarżyciel publiczny Godecki.

Prokurator zaczyna od cytaty jednego z autorów zakresu kryminalogji. Autor ten stwierdza że ostatnio coraz częściej się zdarza że zbrodniczy osobnik pod wpływem nieokieł znanych namiętności dopuszcza się krwawych przestęp. I oto tłum zamiast litości swoja skierować ku ofierze otacza ją mordercą który w oczach bezkrytycznych mas staje się bohaterem wielkiego romansu. Nie jeden osobnik o zbrodniczych skłonnościach czytając opisy tych krwawych rozpraw ostrzy noży ażeby samemu stać się w krótkce bohaterem nowej tragedji.

Również sądy okazują zbytne zaufanie do słów tego rodzaju zbrodniarzy. Tolerancja dla zbrodni z miłości woła za utoram prokurator

musi nareszcie ustać. Miłosierdzie jest zbrodnicze jeżeli wybacza zbrodniarzowi — cytuje prokurator Szekspira.

W dalszym ciągu prok. Godecki szczególnie zastanawia się nad różnicą pojęcia wzruszenia i afektu. Prokurator stwierdza, że Drożyński działał pod wpływem afektu który nie wyklucza, premedytacji i zimnej krwi. Prok. Godecki cytuje cały szereg autorów kryminologów, którzy wyraźnie zaznaczają, że o ile wzruszenie umyka się z pod kontroli czynników woli, o tyle afekt jest stanem trwałym, na którego kształtowanie ma wpływ osobnik.

Prokurator przemawia w dalszym ciągu. Po oskarżeniu publicznem za biorąc głos oskarżyciele prywatni po czem wygłosi przemówienie adwokat Hofmoki-Ostrowski. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Wszyscy przeciw Papenowi.

Berlin, 12 11

Wczorajsza konferencja kanclerza Papena z premierami krajów Rzeszy poświęcona była omówieniu projektu uzgodnionego przez przedstawicieli krajowych na zjeździe w Wuerzburgu Dokument ten precezuje stanowisko krajów związkowych wobec konfliktu między Rzeszą

i Prusami oraz w kwestji reformy konstytucyjnej i ustroju Rzeszy. Według informacji Boersenzeitung narady wuerzbarskie do prowadzily do utworzenia frontu wspólnego krajów do którego weszła Bawaria Wirtembergja, Badenia, Saksonja, Hesja i Turyngja.

Maszyny i bezrobocie.



— Nareszcie udało mi się stworzyć sztucznego człowieka.
— I cóż z nim poorniesz?
— Zapiszę go na listę w urządzie zapomogowym dla bezrobotnych.